



KRÓLEWIEC I PRUSY KRÓLEWSKIE W ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI JANA KOCHANOWSKIEGO

BARTOSZ AWIANOWICZ

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Abstract

Königsberg and Prussia in Life and Works of Jan Kochanowski

Researchers interested in Jan Kochanowski have paid little attention to the impact of German Humanism – as represented in Königsberg – on both the writing and the life of the poet. The aim of this article is: first, to present literary sources testifying to the poet's stay in the capital of the Duchy of Prussia and his contacts with Prince Albert von Hohenzollern and humanists from the Albertina University; and second, to discuss Kochanowski's view of Prussia (both Royal Prussia and the Duchy of Prussia) in his poems, and the possible influences of Georg Sabinus upon the Polish poet's works.

So far the connections of the Polish poet with Königsberg University (Albertina) and the court of the Prussian prince (actually duke) Albert Hohenzollern have been researched in the majority by Stanisław Kot, to whom we owe the publication of Kochanowski's letter to the prince and his reply, and Janusz Małek, who has verified Kot's intuitional remarks using sources from the Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin, but only from an historian's biographical perspective.

Kochanowski went to Königsberg for the first time in summer or autumn 1551 and stayed until the following spring. He returned for a second visit in spring 1555 and remained at least until mid-1556. The Polish poet's second stay in the Prussian capital, especially, has been well documented thanks to Kochanowski's autographed letter written to Prince Albert on April the 6th, 1556, and the prince's reply dated April the 15th. Moreover, important information is recorded in the Prussian court's expenditure accounts (*Ausgabe-Bücher*) from 1555 and 1556. These documents give explicit evidence of the Polish poet's links with the ducal court. They also give implicit proof of his relations with humanists from the university (Georg Sabinus, the first rector of the Albertina) and the court.

Of all Kochanowski's works, the most important source for his feelings towards Prussia is his *Proporzec albo Hold pruski*. He celebrates there the homage paid in 1569

to Sigismund Augustus by Albert Frederic (1553–1618), the son of Prince Albert, whom Kochanowski introduces as the very model of a good monarch: a virtuous, faithful and wise prince (v. 25–36). Whereas it is Royal Prussia itself that is praised by the poet in his *Satyra albo dziki mąż* (v. 85–90). Less known is the fact that Kochanowski's poetry was influenced not only by Italian but also by German humanists: by the authors of handbooks of poetics and rhetoric such as Philipp Melanchthon or Joachim Camerarius, and especially by the poetry and theoretical treatises (e.g. *Fabularum Ovidii interpretatio*) of Georg Sabinus (1508–1560).

The paper's author concludes that the period (in total two years) which the young poet spent in the Duchy of Prussia was important for at least three reasons: the experiences gained at the court of Prince Albert definitely helped the poet in his further career as a courtier of Sigismund Augustus; ducal patronage helped Kochanowski in at least one trip to Italy; and the ducal library and acquaintance with Georg Sabinus obviously influenced the poetry (especially Latin poetry) of Jan of Czarnolas.

Key words: Jan Kochanowski, Georg Sabinus, Königsberg, Ducal Prussia, Royal Prussia, Neo-Latin Poetry, Renaissance Polish Poetry

Zagadnienie wpływu włoskiego i francuskiego humanizmu na twórczość Jana Kochanowskiego doczekało się już obszernej literatury¹, tymczasem wpływ, jaki nie tylko na pisarstwo, lecz także na życie poety wywarł humanizm niemiecki, zwłaszcza w swej królewieckiej odmianie, ciągle pozostaje na marginesie zainteresowań badaczy. Związkom poety z uniwersytetem w Królewcu oraz dworem księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna dotychczas najwięcej uwagi poświęcili: Stanisław Kot, któremu zawdzięczamy przede wszystkim opublikowanie (w łacińskim oryginale i polskim przekładzie) listu Kochanowskiego do księcia oraz książęcej odpowiedzi², a także Janusz Małek, który intuicje Kota zweryfikował po-

¹ Zob. H. Barycz, *Padwa i czasy padewskie Jana Kochanowskiego*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 196–256; J. Pełc, *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001, s. 43–62 (tam też odnośniki do starszych opracowań); z najnowszej literatury zob. zvl. G. Urban-Godziek, „Treny” Jana Kochanowskiego wobec włoskiej tradycji funeraliów poświęconych dziewczętom (*Giovanni Boccaccio, Giovanni Pontano i inni*), „Terminus” X (2008), z. 2 (19), s. 79–121.

² Zob. S. Kot, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 423–424 (oryginał) i 393–394 (przekład). Kot pisze też pokrótce o obydwo pobytach Kochanowskiego w Królewcu – zob. *ibidem*, s. 397–399. Opublikowane przez Kota listy odkrył wcześniej Th. Wotschke, jednak publikacja, w której zamieścił on transkrypcje oryginałów (idem, *Erasmus Glitzner*.

przez gruntowne badania źródłowe w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie. Podniósł on również kilka istotnych problemów³, wśród których za najważniejszy wypada uznać postulat dokładnego przyjrzenia się dworowi królewickiemu w połowie XVI wieku oraz zbadania twórczości ówczesnych profesorów tamtejszego uniwersytetu, szczególnie Georga Sabinusa „pod kątem ewentualnego oddziaływania na młodego Kochanowskiego”⁴. Starając się zatem możliwie całościowo przedstawić wpływ humanizmu niemieckiego w jego królewickiej odmianie na polskiego poetę, moje rozważania zacznę od dość pewnych, gdyż popartych materiałem źródłowym, wiadomości biograficznych, by następnie przejść do rozważań nad śladami pruskimi czy – szerzej – niemieckimi w twórczości literackiej Jana z Czarnolasu.

1. Kochanowski w Królewcu – fakty z życia i hipotezy⁵

Wedle zgodnej opinii biografów Jan Kochanowski po raz pierwszy przybył do Królewca latem lub jesienią 1551 roku i pozostał do wiosny roku następnego⁶, gdy udał się na dalsze studia do Padwy, po raz drugi zaś do stolicy Prus Książęcych zawitał wiosną lub latem 1555 roku i pozostał w niej przynajmniej do połowy, a być może, jak sugeruje Małłek, nawet do końca

Aus Posens kirchlicher Vergangenheit, „Jahrbücher d. Evang. Vereins f.d. Kirchengeschichte d. Provinz Posen” 18 (1917), s. 54–55), zawiera pewne błędy, a ponadto obecnie jest dość trudno dostępna. Transkrypcję łacińskiego listu Kochanowskiego do księcia Albrechta wraz ze zdjęciami rękopisu wydała ostatnio również Z. Głombiowska w: J. Kochanowski, *Carmina Latina. Poezja łacińska*, pars prior: imago phototypica – transcriptio; część I: fototypia – transkrypcja, wydała i wstępem poprzedziła Z. Głombiowska, Gdańsk 2008, s. 760–765.

³ Zob. J. Małłek, *Jan Kochanowski w Królewcu*, „Pamiętnik Literacki” LXXVII (1966), z. 1, s. 177–187 oraz idem, *Polscy i litewscy studenci na uniwersytecie królewickim w XVI i XVII wieku*, [w:] *Europa orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od Średniowiecza do współczesności. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 184.

⁴ J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 179.

⁵ Rozdział ten został opublikowany w języku angielskim – zob. B. Awianowicz, *Jan Kochanowski in Königsberg*, „Studi Slavistici” VII (2010), s. 33–42.

⁶ Zob. J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 177–179, J. Pelc, *op.cit.*, s. 33–36 i T. Ulewicz, hasło *Jan Kochanowski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13 (1967–1968), s. 185–190.

1556 roku⁷. Głównym świadectwem pierwszego pobytu Kochanowskiego w Królewcu jest egzemplarz bazylejskiego wydania *Tragedii* Seneki z 1541 roku, który młody poeta podarował swemu przyjacielowi, studentowi królewieckiego uniwersytetu w latach 1551–1552 (lub do początków 1553 roku) Stanisławowi Grzepskiemu wraz z wierszowaną dedykacją opatrzoną skrótowym podpisem „I. K.”⁸. Lepiej udokumentowany jest drugi pobyt Jana z Czarnolasu w pruskiej stolicy, poświadczony autografami listu samego Kochanowskiego do księcia Albrechta Hohenzollerna z 6 kwietnia 1556 roku oraz książęcej odpowiedzi z 15 kwietnia, a także zapisami w księgach wydatków dworu pruskiego (*Ausgabe-Bücher*): w księdze z 1555 roku widnieje informacja, że Jan Kochanowski („Johannes Kochanoffski”) w ramach funduszu „na kolegium [sc. uniwersyteckie] i uczonych z kraju i z zagranicy” („Aufs Colegium und gelerte im Land und aus dem Landt”) otrzymał ze skarbcza książęcego 50 grzywien (marek)⁹, z księgi z 1556 roku dowiadujemy się zaś, że Kochanowskiemu (bez podania imienia) burgrabia Albrechta wypłacił 50 grzywien, a ponadto „Hanns Kochanowsky” tym razem jako dworzanin służący „we dwa konie” („Zwei Rosser”) otrzymał kolejnych 50 grzywien¹⁰.

Starając się przeanalizować charakter pierwszego pobytu poety w Królewcu, wobec nikłej podstawy źródłowej możemy jedynie przytoczyć wysuwane już przez badaczy hipotezy i podjąć próbę oceny ich prawdopodobieństwa. Przede wszystkim wypada zgodzić się ze sformułowanym przez Stanisława Kota i przyjętym następnie między innymi przez Janusza Małłkę i Janusza Pelca¹¹ przypuszczeniem, że Kochanowski był wówczas związany z założonym w 1544 roku uniwersytetem lub przynajmniej jego środowiskiem intelektualnym. Wprawdzie poeta nie dokonał wpisu do metryki uczelni, jak uczynili to kilka lat później jego młodszy bracia, Andrzej

⁷ Zob. J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 181–185.

⁸ Szerzej dedykację tę omawia J. Pelc, *op.cit.*, s. 35.

⁹ Ostpreussische Folianten, Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz (dalej jako: Ostpr. Fol.) 13 472, s. 218v (234v wg starej numeracji rękopiśmiennej). Dokumentu tego ani też nawiązującego doń artykułu Małłki z 1996 r. (*Polscy i litewscy studenci...*, s. 184) nie zna J. Pelc (*op.cit.*, s. 41–42), który wobec nieznamości źródła wysuwa niemożliwą do zweryfikowania hipotezę, że książę Albrecht wyświadczył poecie jakieś inne dobrodziejstwa niż wypłata pensji.

¹⁰ Ostpr. Fol. 13 473, s. 28v i 290r.

¹¹ Zob. S. Kot, *op.cit.*, s. 393–399; J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 178–180; J. Pelc, *op.cit.*, s. 33–36.

(w 1554 roku) i Jakub (w 1555 roku) Kochanowscy, lecz praktyka niedopełniania tego obowiązku była na szesnastowiecznych uniwersytetach dość częsta¹² i wiązała się na przykład z traktowaniem pobytu na danej uczelni jako przejściowego. Taką intencję zdaje się przypisywać Kochanowskiemu Pelc, podkreślając widoczną w dedykacji do Grzepskiego „pasję poznania świata” utożsamioną przez badacza z chęcią wyjazdu do Italii¹³. Niezależnie od dalszych edukacyjnych planów młodego poety nie należy jednak lekceważyć wpływu królewieckich humanistów na jego osobę i twórczość. Autor monografii wspomina o możliwych kontaktach Kochanowskiego z działającymi w Królewcu polskimi przedstawicielami reformacji: Janem Seklucjanem, Stanisławem Murzynowskim i Janem Sandeckim-Maleckim¹⁴, Małłek natomiast zwraca również uwagę na związki młodego poety z pierwszym rektorem uniwersytetu, cenionym poetą nowołacińskim Georgem Sabinusem (1508–1560), oraz jego kuzynem Martinem Chemnitzem (1522–1586), wówczas księżącym bibliotekarzem¹⁵, który wkrótce miał zasłynąć jako wybitny teolog luterański.

O ile znajomość z Chemnitzem jest prawdopodobna, gdyż trudno sobie wyobrazić, by głodny wiedzy młody humanista nie odwiedzał prężnie rozwijającej się biblioteki księcia Albrechta, o tyle bliskie relacje z Sabinusem można uznać za niemal pewne i pośrednio poświadczone przez księgę wydatków dworu z 1555 roku. Oto bowiem wśród beneficjentów wspomnianego już funduszu „Aufs Collegium und gelerte im Land und aus dem Landt” poza Kochanowskim pojawiają się doktor Clemendt Wedermann (s. 219r), magistry: Wolff Damb (s. 218v) i Johannes Oziverus (s. 219r), na pierwszym miejscu widnieje zaś właśnie Sabinus (s. 217r). Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że po powrocie z Italii, gdzie Kochanowski przebywał od wiosny 1552 do wiosny lub lata 1555 roku, szybko zapewne doszło do odnowienia znajomości między dwoma poetami, co mogło ułatwić Polakowi zbliżenie się do dworu Albrechta i zapewne do samego władcy. Jeśli hipoteza o protekcji Sabinusa jest słuszna, Jan z Czarnolasu pojawił się w Prusach Książęcych raczej już wiosną niż

¹² W metryce Albertiny nie odnajdujemy również Stanisława Grzepskiego, mimo że był związany z nią przynajmniej przez półtora roku (od sierpnia 1551 do końca 1552 lub początku 1553 r.). Por. J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 179.

¹³ Zob. J. Pelc, *op.cit.*, s. 36.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Zob. J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 179–180.

latem 1555 roku, ponieważ w kwietniu 1555 Sabinus przyjął funkcję doradcy księcia brandenburskiego Joachima II oraz profesurę na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą i wkrótce opuścił Królewiec¹⁶. Można jednak założyć, że sięgające jeszcze czasów pierwszego pobytu Kochanowskiego w Królewcu kontakty ze środowiskiem niemieckich wykładowców i studentów były znacznie rozleglejsze, toteż poetę mógł polecać księciu nie tylko rezygnujący z rektorskiego stanowiska Sabinus. Być może więc bliskie relacje łączyły Kochanowskiego również z Wedermannem, Dambem i Oziverusem, o których wiadomo skądinąd bardzo niewiele.

Za pośredni dowód dobrych relacji młodego poety z Niemcami może posłużyć fakt wyboru jego osoby na koncyliarza polskich artystów uniwersytetu padeuskiego w 1554 roku, gdy nację polską i niemiecką łączył jeszcze zawarty w roku poprzednim sojusz wyborczy, lecz wśród Polaków narastało dążenie do jego zerwania¹⁷. Henryk Barycz, dziwiąc się aktywnemu zaangażowaniu Jana Kochanowskiego w politykę uniwersytecką, pisał:

Trudno w tym nie widzieć paradoksu dziejów, że przyszedł piewca życia spokojnego, gorący orędownik i szermierz ideału zgody i harmonii w tym właśnie trudnym i najeżonym niebezpieczeństwami momencie występował w charakterze czynnego działacza.

Niezwykle skąpe i ułamkowe źródła urzędowe uniwersytetu oraz studenckie nie dają absolutnie wskazówek, które by pozwoliły wyjaśnić motywy tego bądź co bądź niezwykłego kroku oddanego studiom i muzom poety. Czy pociągnął go burzliwy bieg wypadków, czy przykład lub nawet namowy przyjaciela Pawła Stempowskiego, koncyliarza polskiej nacji legistów (do 20 VI 1554), czy może nacisk polskiego środowiska studenckiego, czy wreszcie właściwy wiekowi młodzieńczemu popęd do zbiorowego działania – nie sposób dziś dociec z tych drobnych okruszków źródełowych¹⁸.

¹⁶ Zob. H. Scheible, *Georg Sabinus (1508–1560). Ein Poet als Gründungsrektor*, [w:] *Die Albertus-Universität zu Königsberg und ihre Professoren. Aus Anlaß der Gründung der Albertus-Universität vor 450 Jahren*, red. D. Rauschnig, D. v. Nerée, Berlin 1995, s. 28; H. Scheible, B. Ebnet, hasło *Sabinus*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, wyd. 2, t. 22, Berlin 2005, s. 320–321.

¹⁷ H. Barycz, *Padwa i czasy padeuskie Jana Kochanowskiego*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 244 i 247.

¹⁸ *Ibidem*, s. 246.

Jakkolwiek rzeczywistych motywów, jakimi kierował się poeta, podejmując działania jako koncyliarz, rzeczywiście nie sposób dociec, wydaje się, że wśród hipotez Barycza zabrakło jednej, bardzo istotnej: Kochanowski jako były student Albertiny, sympatyk reformacji¹⁹, a być może też protegowany Georga Sabinusa był idealnym kandydatem do prowadzenia trudnych, gdyż prowadzących do zerwania sojuszu wyborczego, pertrakcji z nacją niemiecką. Osiągnięty przez młodego poetę sukces, jakim było pokojowe odstąpienie od aliansu z nacją niemiecką i uzyskanie w wyniku wypracowania samodzielnego stanowiska Polaków dwóch lektur dla Stanisława Warszewickiego i Piotra z Goniądza²⁰, dowodził z kolei talentów dyplomatycznych Kochanowskiego, z których mógł następnie korzystać książę Albrecht Hohenzollern.

Kwestia wypełniania przez poetę jakichś zadań dyplomatycznych na rzecz dworu pruskiego pozostaje jedynie hipotezą, nie ulega natomiast wątpliwości, że mecenat, którym objął Kochanowskiego książę Albrecht, wypłacając mu już w 1555 roku 50 grzywien, a w roku następnym czyniąc go dworzaninem z pensją roczną takiej wysokości, wiąże się z pracą intelektualną młodego poety. Sam Jan z Czarnolasu w swym liście z 6 kwietnia 1556 roku pisał o swoim pruskim mecenasie jako o „wodzu i protektorze” jego studiów („studiorum meorum ducem atque fautorem”). Ten sam wieloznaczny rzeczownik *studia* pojawia się również w dalszej części epistoły do księcia, gdzie poeta wspomina o swej chorobie oczu, która mu bardzo doskwiera, „ponieważ zarówno uniemożliwia mu prowadzenie studiów”, jak i czyni go „bezużytecznym ciężarem” dla władcy („tum quod mea studia remoretur, tum quod me facit inutile pondus Illustrissimae Coelsitudini vestrae”). Zdanie to zdaje się oddzielać *studia* Kochanowskiego (rozumiane jako praca naukowa bądź literacka) od jego służby na dworze, która wiązała się między innymi z częstym obcowaniem z księciem, na co wskazuje zdanie z również zachowanej odpowiedzi, jakiej Albrecht udzielił na list poety. Wspomina on mianowicie o przyjemności, jaką mu sprawiały „widok i obecność” Kochanowskiego („conspectu tuo praesentiaque libenter fruimur”²¹). Sam zaś poeta, mimo że zapewniał: „obym tylko odznaczał się jakąś zręcznością umysłu, całą ją, na Herkulesa, poświęcę wzmocnia-

¹⁹ Zob. J. Małtek, *Jan Kochanowski...*, s. 180–181.

²⁰ Zob. H. Barycz, *op.cit.*, s. 248–249.

²¹ Cytat za: S. Kot, *op.cit.*, s. 395.

niu godności i wypełnianiu rozkazów Waszej Najjaśniejszej Wysokości”²², w kwietniu 1556 roku myślał już o wyjeździe do Włoch, by leczyć chorobę oczu („morbus ille oculorum”), a w swym liście przede wszystkim prosił księcia o zgodę na wyjazd i wsparcie finansowe. Albrecht wypłacił mu na ten cel 50 grzywien, co znalazło swe potwierdzenie zarówno w książęcym liście, jak i w księdze wydatków dworu, gdzie suma ta została zaksięgowana osobno jako wyraz łaskawości („Gnaden”) księcia²³, zatem niezależnie od pensji dworzan. Analiza układu *Ausgabe-Buch* z 1556 roku każe zatem odrzucić jako błędną sugestię Pelca, jakoby Kochanowski otrzymał wówczas ze skarbcza książęcego łącznie jedynie 50 grzywien²⁴, gdyż odnajdujemy dwa niezależne zapisy o wypłaceniu poecie takiej kwoty. Za częściowo słuszną wypada natomiast uznać hipotezę autora monografii *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, że fakt zaksięgowania wypłaty w czterech kwartalnych ratach nie musiał odpowiadać rzeczywistości²⁵. Wydaje się jednak, że młody poeta nie tyle odebrał całą sumę na początku roku, jak chce tego Pelc, ile nie wszystkie raty odbierał osobiście. Na taką praktykę wskazuje zapis w księdze z roku poprzedniego, gdzie przy racie wypłaconej w dniu św. Michała (29 września) odnotowano: „odebrał osobiście” („12 ½ Marko – quartertal Michaelis empfangen er selber”²⁶). Skoro zaś dworzanin nie musiał każdej raty odbierać sam, nie ma powodów, by – jak Małłek – powątpiewać w wyjazd Kochanowskiego do Italii w 1556 roku²⁷.

Ostatnią kwestią związaną z pobytem Kochanowskiego w Królewcu, którą możemy rozpatrzyć na podstawie dostępnych nam źródeł, jest pozycja poety na dworze książęcym. Niezależnie od tego, czy swą „ingenij dexteritas”, czyli „zręczność umysłu” (ale też „życliwe usposobienie, grzeczność”), Jan z Czarnolasu wykorzystywał jedynie do tworzenia uświetniających uroczystości dworskie, zapewne łacińskich, utworów poetyckich, czy też do pracy kancelaryjnej na dworze lub też w jakichś bliżej niezna-

²² Przekład autora artykułu. W oryginale: „utina[m] modo sit aliquid ingenij mei dexteritas, omnem hanc, me Hercle, ego augendae dignitati iussisque exsequendis Illustrissimi[m] Coelsitudinis vestrae impendero”.

²³ Ostpr. Fol. 13 473, s. 28v.

²⁴ Zob. J. Pelc, *op.cit.*, s. 42.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Ostpr. Fol. 13 473, s. 290r.

²⁷ Zob. J. Małłek, *Jan Kochanowski...*, s. 185.

nych misjach dyplomatycznych, należy stwierdzić, że był on dość wysoko ceniony przez Albrechta Hohenzollerna. Świadczy o tym wymownie przekazanie mu z książęcego skarbcza w drugiej połowie 1555 roku oraz w roku 1556 łącznie 150 grzywien, co odpowiadało trzyletniej pensji dworzanina służącego „we dwa konie” („Zwei Rosser”), zaś w samym roku 1556 uzyskał najpewniej 100 grzywien, co z kolei odpowiadało kwotom przyznawanym dworzanom „sześciokoni- i czterokonnym” („Sechs und vier Rosser”)²⁸. W ciągu rocznego lub najwyżej półtorarocznego pobytu w Prusach Książęcych Kochanowski otrzymał zatem kwotę niemałą, gdyż odpowiadającą 7200 groszom, co w zunifikowanym wówczas systemie monetarnym, obejmującym Rzeczpospolitą wraz z lennem pruskim, było kwotą ponadtrzykrotnie przekraczającą roczne uposażenie pisarza miejskiego w Krakowie i pozwalało na zakup na przykład ośmiu dobrych koni pod wierzch lub kilku łanów ziemi²⁹.

Nie wiemy natomiast, jaki wpływ na dość wysoką jak na młodego obco-krajowca pozycję Kochanowskiego na dworze książęcym miało ówczesne wyznanie poety. Małtek, opierając się na konieczności złożenia przez dworzan księcia Albrechta przysięgi na „czystą wiarę Chrystusową” (*vera Christi religio*) oraz na nieobecności w utworach Kochanowskiego wątków maryjnych, wysuwa tezę, że czarnoleski poeta podczas swego pobytu w Królewcu mógł być luteraninem³⁰. Ponieważ źródła do królewieckiego okresu biografii Kochanowskiego są nieliczne i częściowe, a najwcześniejszy zbiór jego poezji (*Elegiarum libri duo*) został zredagowany dopiero w latach 1559–1561, do zagadnienia konfesji poety w pierwszej połowie lat 50. XVI wieku należy podchodzić dość ostrożnie i chociaż jego sympatie dla reformacji są bezsporne, przynależność do kościoła luterńskiego wypada uznać za prawdopodobną, lecz bynajmniej nie pewną³¹.

²⁸ Zob. Ostpr. Fol. 13 473, s. 284r–286r. Należy jednak dodać, że również niektórzy dworzanie „dwukonni” otrzymywali wyższe uposażenia – w 1556 roku nawet do 150 grzywien – zob. Ostpr. Fol. 13 473, s. 287r, 289v i 290r. Określenie dworzan mianem „dwo-, cztero- lub sześciokonnych” zostało przeniesione na dwór księcia Albrechta z języka finansów wojskowych, w których wysokość żołdu uzależniona była od koni (właściwie jeźdźców) wystawionych przez danego rycerza.

²⁹ Por. J.A. Szwaagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, wyd. 2. poprawione i uzupełnione, Wrocław 1990, s. 110–113.

³⁰ Zob. J. Małtek, *Jan Kochanowski...*, s. 180–181 i 186–187 oraz idem, *Polscy i litewscy studenci...*, s. 184.

³¹ Por. J. Pelc, *op.cit.*, s. 42 i 50–52.

2. Pośrednie ślady królewieckie w poezji Kochanowskiego

Analizowane powyżej pruskie archiwalia oraz list Jana Kochanowskiego do księcia Albrechta i książęca odpowiedź dowodzą *explicite* związków polskiego poety z dworem książęcym oraz *implicite* z uniwersytetem w Królewcu i tamtejszymi humanistami. Warto się zatem przypatrzeć, jaki obraz Prus przekazuje nam Kochanowski w swych utworach.

O stosunku poety do Prus sporo mówi nam przede wszystkim *Proporzec albo Hołd pruski*. Znamienne jest już to, że Kochanowski podjął się ułożenia utworu uświetniającego hołd, który w 1569 roku składał Zygmuntowi Augustowi Albrecht Fryderyk (1553–1618), syn i następca niegdysiejszego królewieckiego mecenasa autora *Proporca*. O szacunku poety do księcia Albrechta świadczy przede wszystkim poniższy *passus* (w. 25–36):

Przystąp, Olbrychcie młody, zacnych książąt plemię,
Który trzymasz w swej władzy piękną pruską ziemię
Z łaski cnych królów polskich; uczyni panu swemu
Winną poczciwość a ślub wiarę dzierżyć jemu.
Co tak zisicisz, jeśli spraw ojca cnotliwego
Trzymać się będziesz, z których on u pana swego
Był zawždy w takiej wadze, że nie hołdownikiem,
Ale zdał się być jednym państwa uczestnikiem.
Jego tedy postęпки mądre uczyniły,
Jego wiara i cnota, że co srodze były
Pruskie kraje strapione ustawicznym bojem,
Wrychle jęły się cieszyć pożądnym pokojem³².

W pochwalę Albrechta szczególną wagę przykładają Kochanowski do cnoty (rozumianej przede wszystkim jako dzielność moralna, odpowiednik łac. *virtus*), składającej się wraz z wiernością (odpowiadającej łac. *fides*) i mądrością („postęпки mądre”) na główne cechy pruskiego księcia jako dobrego władcy. Pochwała zalet Albrechta służy *comparatio a minore ad maius*, wynoszącej w dalszej części utworu dzielność Zygmunta Augusta (w. 165). W łacińskiej elegii II 7 (w. 37–38) już nie tyle książę pruski,

³² Ten i kolejne cytaty z polskojęzycznych utworów Kochanowskiego za: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, wstępem i przypisami opatrzył J. Krzyżanowski, Warszawa 1953.

ile całe „uczone” i zarazem „lojalne” Prusy³³ zaświadczać o „łaskawości” (*pectore lenis*) ostatniego Jagiellona. Na uwagę zasługują również nie tylko jednoznacznie pozytywne określenia Prus Książęcych (*Proporzec*, 26; *El.* II 7, 38), lecz także pochwała zasobności Prus Królewskich i gospodarności ich mieszkańców w poniższej *praeteritio* z *Satyra* (w. 85–90):

O Prusiech wam nic nie chcę powiadać, bo sami,
Na każdy rok pływacie do Gdańska z traftami,
Widzicie gęste miasta i zamki budowne,
Drogi, mosty porządne i brzegi warowne,
Czego trudno dokonać bez wielkich pieniędzy:
Znać dobrze, że tam byli gospodarze tędzy.

Z kolei za pośredni dowód wyniesionego z Królewca szacunku nie tylko dla Prus, lecz także w ogóle dla Niemiec można uznać ironiczną, nawiązującą do niesławnej ucieczki Henryka Walezego pointę *Gallo crocitantī αμυβή*:

Quod si regnandi teneat vos tanta libido,
Magna suum potius vobis Germania regnum
Deferat, ut sceptris insignitosque coronis
Clam fugere in patriam, titulosque referre fugaces
Ipse quoque aspiciat Rhenus, quod Vistula vidit³⁴.

[Jeśli bowiem trawi was aż tak wielka żądza panowania, niech raczej wielka Germania odda wam swe królestwo, by sam Ren to, co Wisła, zobaczył: jak obdarzeni berłem i koroną chyłkiem zmykacie do ojczyzny, zabierając z sobą miano zbiegów³⁵].

³³ Obydwa te znaczenia mieści w sobie użyty przez Kochanowskiego przymiotnik *cultus*. „Prussia culta” może wprawdzie równie dobrze oznaczać „Prusy dobrze uprawiane”, mniej prawdopodobne jest w tym miejscu oddanie *culta* przez „wykwintne”, „eleganckie”; z uwagi na kontekst oraz osobiste związki poety z uniwersytetem królewieckim i mecenatelem, jakim Albrecht Hohenzollern otaczał uczonych, interpretacja określająca Prusy jako „uczzone” wydaje się najbardziej prawdopodobna.

³⁴ Cytat za: <http://neolatina.bj.uj.edu.pl/page/show/id/17394.html> (dostęp: 28.06.2013)

³⁵ Przekład autora artykułu.

Słowa te mogą wydać się zaskakujące, jeśli przypomnimy sobie, że napisał je autor ajtiologicznej elegii o triumfującej nad Niemcami Wandzie (I 15) i zarazem piewca talentu Francuza Ronsadra (III 8, 22). Patriotyzm i podziw autora *Proporca* dla francuskiej (i oczywiście włoskiej) poezji w żadnym razie nie podważa jednak jego szacunku dla Niemiec, a być może wręcz poczucia *sui genesis* powinowactwa z nacją niemiecką, wyniesionego zapewne właśnie z królewieckiego okresu poety.

Mniej uchwytyny w bezpośrednich cytatach, acz bardzo prawdopodobny jest również wpływ na łacińską i (w mniejszym stopniu) polską twórczość Kochanowskiego lektury poezji niemieckich humanistów, podręczników retoryki i poetyki, choćby Filipa Melanchtona i Joachima Camerariusza, szczególnie zaś utworów poetyckich oraz uniwersyteckich zajęć Geорга Sabinusa. Wśród poematów owego pierwszego rektora Albertiny odnajdujemy bowiem tematy rozwijane później przez czarnoleskiego poetę.

Wprawdzie w swej twórczości Sabinus znacznie częściej niż Kochanowski sięgał do utworów okolicznościowych i panegirycznych, zdecydowanie rzadziej zaś pojawiała się u niego tematyka miłosna czy też refleksja na temat roli poezji i poety, obydwaj poeci poruszają wszak wspólne tematy, jak choćby odbyte podróże, którym (konkretnie wyprawie do Italii) królewiecki rektor poświęca całe *Hodoeporicon*³⁶, a Kochanowski wiele miejsca w elegiach księgi trzeciej (*El.* III 4 – pobyt poety we Włoszech i Francji, III 8 – pobyt we Francji), oraz wydarzenia historyczne, w tym pradziej Polski. Oto w heksametrycznym epitalamium Sabinusa *De nuptiis Inchyti Regis Poloniae Sigismundi Augusti et Elyssae Caesaris Ferdinandi filiae* odnajdujemy obszernie passusy poświęcone Lechowi, Krakowi (Grakchowi), Popielowi, Piastowi oraz historycznym już władcom polskim. Spośród postaci z mitycznej jeszcze przeszłości dużo miejsca poświęcił Sabinus Wandzie (w. 72–89), bohaterce całej elegii 15 księgi I Kochanowskiego. Istotniejszy od zbieżności tematycznych, wynikających być może z emulacyjnych aspiracji czarnoleskiego poety, by *idem* przedstawić *aliter*, mógł być wpływ poezji Sabinusa na warstwę elokucyjną elegii i, w mniejszym zapewne stopniu, innych gatunków uprawianych przez Kochanowskiego. Określenie zakresu wpływu utworów królewieckiego humanisty na styl polskiego poety wymaga jednak przeprowadzenia szczegółowych badań porównawczych,

³⁶ Zob. *Georgii Sabini Brandeburgensis Hodoeporicon itineris Italici*, [Wittenberga] 1535 lub inne wydania.

uwzględniających wspólne źródła antyczne i humanistyczne obydwu autorów. To zaś wykracza już poza ramy niniejszego studium.

Można natomiast pokusić się o próbę znalezienia w twórczości Kochanowskiego pośrednich śladów jego udziału w wykładach oraz lektury podręczników pierwszego rektora Albertiny. Tematykę tych pierwszych można w znacznym stopniu odtworzyć dzięki traktatowi teoretycznemu Sabinusa *De carminibus ad veterum imitationem artificiose componendis*, wydanemu po raz pierwszy w Lipsku w roku 1551³⁷. We wstępie do Joachima Camera-riusa Sabinus wspomina, że dziełko to oparł na swych własnych wykładach z poprzednich dwóch lat oraz na naukach swoich własnych nauczycieli³⁸. Niewątpliwymi zaletami tego podręcznika była z jednej strony zwięzłość (raptem 16 kart formatu *in 8°*), z drugiej zaś oparcie się królewieckiego rektora na najlepszych wzorach antycznych i renesansowych, począwszy od zaczerpniętego z tak cenionego przez humanistów *De oratore* Cyserona (III 150) zalecenia Krassusa, by mówca (ale też poeta) dobierał słowa mocne i dźwięczne („plenum quiddam ac sonans”³⁹), przez listę zaczerpniętych od gramatyków i retorów figur, aż po egzemplifikowanie teorii trafnie dobranymi cytatami z poezji Enniusza, Katullusa, Wergiliusza, Tibullusa, Lukana i przede wszystkim Owidiusza. Wśród przykładowych cytatów nie zabrakło również wypisów z dzieł humanistów: między innymi Erazma⁴⁰, Angela Poliziana⁴¹ i Johanna Panoniusa⁴².

Jest wielce prawdopodobne, że Kochanowski korzystał z poręcznego traktatu Sabinusa zarówno podczas swego pobytu w Królewcu, jak i później. Za taką możliwością zdaje się przemawiać choćby konsekwentne przestrzeganie przez polskiego poetę w jego łacińskich elegiach wielu zaleceń

³⁷ *De carminibus ad veterum imitationem artificiose componendis, praecepta bona et utilia collecta a clarissimo viro Georgio Sabino. Enumeratio eorum quae in docendo praecipue sequenda esse uideantur Graece & Latine exposita a Ioachimo Camerario Pabebergensi*, Lipsiae Valentini Papa edebit, anno Christi M. D. LI.

³⁸ *Ibidem*, s. A 5r: „Obsignatis literis, quas ad te daturus eram, forte libellum, quem his adiunxi, reperi inter meas cartas, in quo perscripta uel designata potius essent quaedam, quae ante biennium hic dictaui auditoribus meis, rudia quidem illa & minuta, sed neutiquam tamen, ut opinor, inutilia & contemnenda. Nam de quibus olim me admonuerunt praeceptores mei inter emendandum, ea complexus sum libello isto”.

³⁹ *Ibidem*, s. [A 6]v.

⁴⁰ *Ibidem*, s. B 2r–v.

⁴¹ *Ibidem*, s. [B 7]v.

⁴² *Ibidem*, s. [B 8]v – Cv.

królewieckiego rektora. Jan z Czarnolasu starał się zatem unikać hybryd grecko-łacińskich („Graecolatina”), przed którymi przestrzegał Sabinus, argumentując, że podobnie jak włoskie makaronizmy („macaronea”) są one śmieszne („ridicula”) i uchodzą jedynie w poetyckich żartach („Iusus”⁴³). W *Elegiarum libri IIII* Kochanowski był również wierny sformułowanej w *De carminibus ad veterum imitationem artificiose componendis* zasadzie, by unikać umieszczania particiów na końcu pentametru⁴⁴. Można założyć, że znajomość tych oraz innych zasad, przydatnych zwłaszcza przy układaniu elegii, mógł młody poeta wynieść bezpośrednio z uniwersyteckich zajęć Sabinusa.

Uczestnictwo w zajęciach królewieckiego rektora, a być może i prowadzone z nim dworskie rozmowy wpłynęły zapewne na pogłębienie erudycji mitologicznej młodego poety. Sam Sabinus swej niemałej wiedzy z zakresu grecko-rzymskiej mitologii dowiódł nie tylko w łacińskich elegiach, lecz także, co dla naszych rozważań wydaje się jeszcze istotniejsze, jako autor *Fabularum Ovidii interpretatio tradita in Academia Regiomontana*, wydanej po raz pierwszy w 1555 roku w Wittenberdze. Barycz zwraca uwagę na wpływ, jaki mógł wywrzeć na Kochanowskiego padewski profesor Bernardino Tomitano i jego *Regionamenti della lingua toscana*. Krakowski uczony pisze między innymi o sformułowanym przez padewczyka postulatcie posiadania przez mówcę lub poetę „wszechstronnej kultury literacko-filozoficznej” i wysokiej randze poety czerpiącego z „tutte le buone discipline”, zwłaszcza z literatury i filozofii⁴⁵. Z poglądem o szczególnej pozycji poezji i jej związku z filozofią spotkał się jednak polski poeta niewątpliwie już w wykładach Sabinusa, który w swej *Fabularum Ovidii interpretatio* sztukę poetycką definiował jako „przybraną miarami wersyfikacyjnymi i mitami

⁴³ *Ibidem*, s. [A 7]v. Wyjątkiem w twórczości Kochanowskiego pozostaje oczywiście żartobliwe *Carmen macaronicum de eligendo vitae genere*, jednak jest to właśnie przykład „żartu”, o którym wspominał Sabinus.

⁴⁴ *Ibidem*, s. C 3v. W *Elegiarum libri IIII* Kochanowski odstąpił od zasady Sabinusa jedynie w pojedynczych wersach następujących utworów: I, 3, 36; I 4, 8; I 13, 44; I 15, 36; II 4, 50 i II 8, 30 (w obydwu elegiach ks. II part. *amans* użyte w znaczeniu rzeczownikowym – „kochanek”/ „kochanka”); III 4, 10; III 16, 36; IV 2, 76 i 133; Wyjątkiem pozostaje tu *El. IV 3*, gdzie participia na końcu pentametru pojawiają się trzykrotnie (w. 42, 64, 96) na łączną sumę 100 pentametrów.

⁴⁵ H. Barycz, *op. cit.*, s. 234 i 237.

filozofię, która zawiera wiedzę o szlacheckich naukach i zalecenia odnośnie do obyczajów, ozdobione przykładami królestw⁴⁶.

Podręcznik królewieckiego humanisty był w szesnastowiecznej Europie wielokrotnie przedrukowywany, między innymi w Cambridge w 1584 roku. Z popularnością *Fabularum Ovidii interpretatio* w Anglii wiąże Peter Mack jej wpływ na recepcję w szkole elżbietańskiej *Metamorfoz* poety z Sulmony, jako utworu przede wszystkim przynoszącego konkretną wiedzę z różnych dziedzin (zwłaszcza geografii, historii, przyrodoznawstwa, etyki) oraz wzbogacającego styl uczniów⁴⁷. Skoro o obecności podręcznika Sabinusa w angielskich szkołach świadczy jego przedruk w Cambridge oraz obecność także innych wydań w brytyjskich bibliotekach, tym bardziej prawdopodobny jest wpływ na twórczość Kochanowskiego, bezpośrednio ucznia królewieckiego rektora, zawartych w *Fabularum Ovidii interpretatio* poglądów na temat poezji oraz funkcji, jaką pełnią w niej mity. Hipoteza to tym bardziej prawdopodobna, że zwłaszcza we wcześniejszej, łacińskiej twórczości polskiego poety przynajmniej w kilku miejscach odnajdujemy motywy opisane w podręczniku Sabinusa, na przykład walkę bogów olimpijskich z Gigantami, Jowisza rażącego piorunem⁴⁸, Faetona wypadającego z rydwanu Feba⁴⁹, romans Wenus i Marsa⁵⁰ itp. Sama obecność odniesień do tych i innych mitów, znanych głównie z *Metamorfoz*, ale obecnych również w innych źródłach antycznych, bynajmniej jeszcze nie dowodzi wpływu *Fabularum Ovidii interpretatio* na poezję Jana z Czarnolasu. O zależności może natomiast świadczyć wykorzystanie w elegiach Kochanowskiego odniesień do Gigantów, Jowisza, Faetona lub miłostek Marsa jako porównań wzbogacających narrację historyczną lub służących

⁴⁶ G. Sabinus, *Fabularum Ovidii interpretatio tradita in Academia Regiomontana. VVitebergae, excudebant Clemens Schleich & Antonius Schöne, anno M. D. LXXII.*, b.n.s. (lib. I): „poetica nihil aliud est nisi Philosophia numeris & fabulis concinna, qua honestarum artium doctrina & praecepta de moribus illustrata regnorum exemplis continentur”.

⁴⁷ P. Mack, *Elisabethan Rhetoric. Theory and Practice (Ideas in Context, t. 63)*, Cambridge 2002, s. 16–17. G. Sabinus uważa *Metamorfozy* za „skarbiec wymowy» (»thesaurus eruditionis«), który »wyposaża« studentów w cały arsenał oratorski, zarówno słów, jak i figur” („instruit eloquentiae studiosos omni apparatu oratorio, verborum & figurarum”) – zob. G. Sabinus, *op.cit.*, b.n.s. (lib. I).

⁴⁸ G. Sabinus, *op.cit.*, s. B3v – B4v oraz J. Kochanowski, *El.* I 7, 19; III 16, 41–42; IV 1, 183

⁴⁹ G. Sabinus, *op.cit.*, s. C4r nn. oraz J. Kochanowski, *Ode* XI 19–20.

⁵⁰ G. Sabinus, *op.cit.*, s. Ev – E2r oraz J. Kochanowski, *El.* I 3, 39–40.

amplifikacji w utworach o charakterze pochwalnym. Nadanie im takiej funkcji wydaje się bliskie zaleceniom Sabinusa, który o swej praktyce dydaktycznej pisał w poprzedzającym jego podręcznik, datowanym na czerwiec 1554 roku liście dedykacyjnym do księcia Albrachta następująco:

Gdy bowiem w Twej Akademii, Najjaśniejszy Książę, objaśniałem młodzieży, że się tak wyrażę, „Kronikę” Owidiusza i sam rozwój wypadków uzmysłowił mi, jakże często powinienem myśleć o zestawianiu historii greckiej i dziejów proroków, dodałem krótkie objaśnienia opowiadań, po części historyczne, po części etyczne⁵¹.

U Kochanowskiego wprawdzie mitologiczne egzemplia nie służą amplifikacji tekstów inspirowanych Starym Testamentem, jednak również w interpretacji poszczególnych mitów i postaci mitologicznych pióra Sabinusa często pojawiają się propozycje zestawiania danego motywu z wydarzeniami historycznymi lub współczesnymi⁵².

Fabularum Ovidii interpretatio być może wywarła również pewien wpływ na warstwę inwencyjną niektórych, również polskich utworów Kochanowskiego. Choćby przytoczony przez Sabinusa *passus* z *Vita Pauli eremita*e św. Hieronima o spotkaniu Pawła Pustelnika z Satyrem, który prosił świętego o modlitwę za niego i jego stado (*grex*) do Boga, „o którym wiedzą, że przybył, by zbawić świat” („quem pro salute mundi uenisse congnoimus”)⁵³, pobrzmiwa w słowach *Satyra albo dzikiego męża* (w. 203–206):

Wszystko mam z pustelników, co mieszkają z nami
Między lasy i między pustymi górami.
Ci mi naprzód prawego Boga ukazali
I wiarę dostateczną do serca podali.

⁵¹ Cytat za późniejszym wydaniem: *Illustrissimo Principi ac Domino, Domino Alberto, [...] Georgius Sabinus, [w:] G. Sabinus, op.cit., s. A 3v*: „Cum igitur in Academia tua, Illustrissime Princeps iunioribus interpretarer Ouidij (ut ita dicam) Chronicon, & me rerum series moneret, ut saepe de collatione Graecae historiae & Propheticae cogitarem, addidi breues interpretationes fabularum, partim historicas, partim Ethicas”. Pod określeniem „Chronicon” kryją się oczywiście *Metamorfozy*.

⁵² Np. gigantomachia może służyć amplifikacji dawnych spisków i wojen domowych: Mariusza, Sulli, Katyliny i Antoniusza, lecz także walki z każdym wrogiem państwa lub prawowitego władcy. Zob. G. Sabinus, *op.cit.*, s. B3v.

⁵³ *Ibidem*, s. [B6]v.

Wydaje się zresztą, że również sam koncept wyprowadzenia Satyra z lasu, by w jego usta włożyć słowa krytyki szesnastowiecznych Polaków, mógł się zrodzić między innymi z lektury *Fabularum Ovidii interpretatio* i przytoczonych w niej relacji Plutarcha (*Sulla* 27) i Hieronima (Migne 23, 23) o spotkaniach postaci historycznych z Satyrami⁵⁴.

Na twórczość Kochanowskiego można spoglądać nie tylko przez pryzmat utworów najśłynniejszego z królewieckich humanistów, można ją także rozpatrywać w szerszym kontekście humanizmu niemieckiego, zwłaszcza jego saskiego nurtu, któremu patronował Melanchton, wittenberski mistrz, a od 1536 roku również teść Sabinusa. Wśród lektur czarnoleskiego poety mogły się znaleźć między innymi pisma Joachima Camerariusia (1500–1574), profesora i trzykrotnego rektora w Lipsku, przyjaciela Melanchtona i Sabinusa. Jerzy Mańkowski zwrócił ostatnio uwagę na fakt, że stanowiącą centralną część *Odprawy posłów greckich* relację posła z rady królewskiej (w. 195–377) Kochanowski w znacznym stopniu oparł na relacjach Tukidydesa o przebiegu zgromadzeń sprzymierzeńców Sparty (I 67–88 i 119–125), przekształcając narrację i zarazem refleksje greckiego historyka „w mimetyczne uogólnienie o walorze uniwersalnym”⁵⁵. Według Mańkowskiego przeniknięcie Tukidydesowego modelu opisu zgromadzeń do tragedii było możliwe między innymi dzięki dostrzeżeniu w połowie XVI wieku aktualności *Wojny peloponeskiej*, a aktualność tę akcentował właśnie Camerarius jako wydawca i komentator dzieła greckiego historyka⁵⁶.

⁵⁴ Oczywiście na kreację postaci Satyra wpłynęła również średniowieczna i wczesnonowoczesna tradycja ludowa „dzikiego męża” (staroniem. *schrat*, niem. *der wilde Mann*, wł. *uomo selvaggio, uomo selvatico*), wspólna dla całej niemal Europy Zachodniej i Środkowej, choć w czasach bezpośrednio poprzedzających utwór Kochanowskiego motyw satyra szczególnie chętnie wykorzystywano w sztukach plastycznych w Niemczech, a w literaturze we Włoszech – por. T. Ulewicz, *O „Satyrze” Jana Kochanowskiego oraz historycznoliterackich kłopotach z bohaterem tytułowym*, [w:] *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczański, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968, s. 113–132; J. Ślaski, *Kłopotów z bohaterami tytułowymi „Satyra” Kochanowskiego ciąg dalszy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” XXVIII (1983), s. 37–64. Już po złożeniu niniejszego tekstu do druku ukazało się nowe, obszernie omówienie kontekstu kulturowego *Satyra*, zob. M. Lenart, *Selvadego, czyli Dziki Mąż na renesansowym dworze*, [w:] *idem, Patavium, Pawa, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Warszawa 2013, s. 142–171.

⁵⁵ J. Mańkowski, *Decyzja Priama – mythos i fatum w „Odprawie posłów greckich” Jana Kochanowskiego*, „Termius” X (2008), z. 2 (19), s. 24.

⁵⁶ *Ibidem*.

Niniejsze studium, obejmujące zestawienie wszystkich znanych źródeł świadczących o pobycie Kochanowskiego w Królewcu (na uniwersytecie i zwłaszcza na dworze księcia Albrechta), sądów poety na temat Prus i Niemiec, a także ukazanie punktów wspólnych w dziełach niemieckich humanistów, szczególnie zaś Georga Sabinusa, i w twórczości autora *Odprawy posłów greckich* w żadnym razie nie wyczerpuje zagadnienia wpływu humanizmu niemieckiego na czarnoleskiego poetę. Pokazuje jednak, że łącznie prawie dwuletni okres spędzony w Prusach Książęcych był dla młodego poety ważny przynajmniej z trzech przyczyn: doświadczenia zdobyte na dworze księcia Albrechta z pewnością ułatwiły poecie późniejszą karierę dworzanina Zygmunta Augusta, mecenas książęcy niewątpliwie ułatwił Kochanowskiemu przynajmniej jedną z jego podróży do Italii, królewieckie lektury i znajomość z Georgiem Sabinusem nie mogły natomiast nie pozostawić śladów w poezji (zwłaszcza łacińskiej) Jana z Czarnolasu. Na część z nich zwróciłem tu uwagę, żeby jednak uzyskać pełny obraz twórczości Kochanowskiego na tle renesansu i humanizmu XVI wieku, niezbędne będą dalsze badania nad czarnoleską spuścizną w kontekście już nie tylko włoskim, francuskim czy słowiańskim, lecz także niemieckim.

Bibliografia

- Awianowicz B., *Jan Kochanowski in Königsberg*, „Studi Slavistici”, VII (2010).
- Barycz H., *Padwa i czasy padewskie Jana Kochanowskiego*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965.
- Kochanowski J., *Carmina Latina. Poezja łacińska*, pars prior: imago phototypica – transcriptio; część I: fototypia – transkrypcja, wydała i wstępem poprzedziła Z. Głombiowska, Gdańsk 2008.
- Kot S., *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928.
- Lenart M., *Selvadego, czyli Dziki Mąż na renesansowym dworze*, [w:] idem, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Warszawa 2013.
- Mack P., *Elisabethan Rhetoric. Theory and Practice (Ideas in Context, t. 63)*, Cambridge 2002.
- Małłek J., *Jan Kochanowski w Królewcu*, „Pamiętnik Literacki” LXXVII (1966), z. 1, s. 177–187 oraz idem, *Polscy i litewscy studenci na uniwersytecie królewieckim w XVI i XVII wieku*, [w:] *Europa orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od Średniowiecza*

- do współczesności. *Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996.
- Mańkowski J., *Decyzja Priama – mythos i fatum w „Odprawie posłów greckich” Jana Kochanowskiego*, „Termius” X (2008), z. 2 (19).
- Ostpreussische Folianten, Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz 13 472, s. 218v (234v wg starej numeracji rękopiśmiennej).
- Pelc J., *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001.
- Sabinus G., *De carminibus ad veterum imitationem artificiosè componendis, praecepta bona et utilia collecta a clarissimo viro Georgio Sabino. Enumeratio eorum quae in docendo praecipue sequenda esse uideantur Graece & Latine exposita a Ioachimo Camerario Pabebergensi*, Lipsiae Valentinus Papa edebat, anno Christi M. D. LI.
- Sabinus G., *Fabularum Ovidii interpretatio tradita in Academia Regiomontana*. VVitebergae, excudebant Clemens Schleich & Antonius Schöne, anno M. D. LXXII., b.n.s.
- Sabinus G., *Hodoeporicon itineris Italici*, [Wittenberga] 1535.
- Scheible H., B. Ebneht, *Sabinus*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, wyd. 2, t. 22, Berlin 2005.
- Scheible H., *Georg Sabinus (1508–1560). Ein Poet als Gründungsrektor*, [w:] *Die Albertus-Universität zu Königsberg und ihre Professoren. Aus Anlaß der Gründung der Albertus-Universität vor 450 Jahren*, hrsg. D. Rauschnig, D. v. Nerée, Berlin 1995.
- Szwagrzyk J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, wyd. 2. poprawione i uzupełnione, Wrocław 1990.
- Ślaski J., *Kłopotów z bohaterami tytułowymi „Satyra” Kochanowskiego ciąg dalszy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” XXVIII (1983).
- Ulewicz T., *Jan Kochanowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13 (1967–1968).
- Ulewicz T., *O „Satyrze” Jana Kochanowskiego oraz historycznoliterackich kłopotach z bohaterem tytułowym*, [w:] *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968.
- Urban-Godziek G., *„Treny” Jana Kochanowskiego wobec włoskiej tradycji funeraliów poświęconych dziewczętom (Giovanni Boccaccio, Giovanni Pontano i inni)*, „Termius” X (2008), z. 2 (19).
- Wotschke Th., *Erasmus Glitzner. Aus Posens kirchlicher Vergangenheit*, „Jahrbücher d. Evang. Vereins f.d. Kirchengeschichte d. Provinz Posen” 18 (1917). <http://neolati-na.bj.uj.edu.pl/page/show/id/17394.html> (dostęp: 06.2013).